

ZBIGNIEW MALINOWSKI

Zbigniew Malinowski

Szkoła Powszechna w Tchórzewku

Rok szkolny 1945/1946

Pierwsze dni wyzwolenia na naszej ziemi

25 lipca to data historyczna. Jest to dzień, w którym Armia Czerwona i polska wkroczyły na nasze ziemie. Niemcy uciekali bezładnie. Widziałem małe oddziały uciekające boso i ledwie odziane, często rozbrojone. Dziwiliśmy się ogromnie: tacy zawsze butni, zarozumiali, a tymczasem uciekali boso jak zające. Pamiętne to dni. [Wspominam] pierwsze oddziały sowieckie maszerujące po naszych drogach. Nie wierzyliśmy, że to inne wojsko. Baliśmy się, że to może przebrani Niemcy. W poniedziałek wieczorem Niemcy zaczęli bombardować Radzyń. Trwoga ogarnęła ludzi. Naloty trwały cztery dni. Spaliśmy w ziemniakach i kopcach. Straszny to był widok. Nad miastem unosiły się łuny. Potem spadł grad bomb. Zdawało się, że cały świat się pali. Były naloty także na Łuków. Trzeszczały szyby, a wojska i transporty szły dzień i noc. Wreszcie [pojawił się] pierwszy żołnierz polski z orzełkiem na czapce. Pierwsza szklanka mleka wypita w chacie wieśniaka. Pierwsza rozmowa z wojakiem polskim. Pamiętne to dni. A wróg uciekał coraz dalej od nas. Choć huk dział straszyły jeszcze długo, to wierzyliśmy, że armie, strzegące nas na Wiśle, nie dopuszczą już znienawidzonego wroga.